

Sygn. akt: I ACa 351/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 września 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Barbara Lewandowska

Sędziowie: SA Marek Machnij (spr.)

SO (del.) Małgorzata Gajewska

Protokolant: stażysta Justyna Drywa

po rozpoznaniu w dniu 26 września 2014 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa R. P.

przeciwko A. J.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 6 listopada 2013 r. sygn. akt XV C 671/12

1) oddała apelację,

2) zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy.

**Sygn. akt: I ACa 351/14**

## UZASADNIENIE

Powód R. P. wniósł o zasądzenie od pozwanej A. J. kwoty 78.612 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 kwietnia 2011 r. z tytułu niezapłaconej części wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane na jej rzecz na podstawie umowy o roboty budowlane zawartej między stronami w dniu 1 sierpnia 2007r.

Sąd Okręgowy w Gdańsku nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 20 czerwca 2011 r. uwzględnił żądanie w całości.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwana wniosła o oddalenie powództwa jako bezzasadnego, twierdząc, że zapłaciła za wskazane przez powoda roboty budowlane i jest z nim całkowicie rozliczona, a z ostrożności procesowej dodatkowo podniosła zarzut przedawnienia.

Na rozprawie w dniu 20 marca 2013 r. powód, za zgodą pozwanej, ograniczył żądanie o kwotę 15.000 zł, przyznając, że została już ona rozliczona między stronami. Następnie w piśmie procesowym z dnia 11 lipca 2013 r. oświadczył, że domaga się od pozwanej zapłaty kwoty 65.660 zł, stanowiącej różnicę między umówioną wartością wykonanych prac a wysokością wpłat za te prace dokonanych przez pozwaną.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 6 listopada 2013 r. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 35.500 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 3 kwietnia 2011 r., oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz obciążył powoda kosztami procesu w 55 %, a pozwaną w 45 %, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Z dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych wynika, że w dniu 1 sierpnia 2007 r. między stronami została zawarta umowa nr (...) r. o roboty budowlane, w ramach której powód zobowiązał się wykonać na rzecz pozwanej roboty polegające na wybudowaniu budynku mieszkalnego z funkcją pensjonatową w stanie surowym zamkniętym z elewacją. Planowany termin zakończenia prac został ustalony w umowie na dzień 30 listopada 2007 r. W § 2 ust. 4 umowy strony ustaliły, że prace będą odbywać się etapami, a zakończenie każdego etapu nastąpi zgodnie z harmonogramem zawartym w § 6 ust. 1. Odbiór każdego etapu następować miał w formie protokołu w terminie 14 dni od otrzymania przez inwestora informacji o zakończeniu robót. Protokoły odbioru, bez zastrzeżeń, podpisane przez kierownika budowy, inwestora i wykonawcę miały stanowić podstawę do wypłaty kwot za dany etap zgodnie z wykazem kosztów zawartym w § 6 ust. 1 umowy. Zgodnie z § 2 ust. 5 umowy w przypadku wad, dopiero po ich usunięciu i ponownym odbiorze oraz spisaniu protokołu odbioru miała następować wypłata pieniędzy za dany etap.

Wynagrodzenie wykonawcy określał § 6 ust. 1 umowy za każdy z etapów oddzielnie. W umowie ustalono XV etapów robót. Strony określiły odpowiednio wynagrodzenie za każdy z etapów: I – 9.000 zł, II – 28.000 zł, III – 36.000 zł, IV – 49.000 zł, V – 46.500 zł, VI – 5.000 zł, VII – 47.000 zł, VIII – 64.800 zł, IX – 5.700 zł, X – 55.000 zł, XI – 64.000 zł (wynagrodzenie z tytułu wykonania elewacji, którą należało wykonać do dnia 15 listopada 2007 r.), XII – 44.500 zł, XIII – 2.900 zł, XIV – 9.800 zł i XV – 2.800 zł (wynagrodzenie z tytułu instalacji przyłączy elektrycznych do budynku, które należało wykonać do dnia 20 września 2007 r.). Łącznie wynagrodzenie miało wynieść 540.000 zł. Strony ustaliły, że wysokość wynagrodzenia może ulec zmianie w zależności od korekty zakresu robót dokonanej aneksem do umowy. Zgodnie z § 6 ust. 3 umowy wypłata wynagrodzenia za kolejne etapy miała następować po wykonaniu danego etapu, co miało zostać stwierdzone protokołem odbioru, w terminie 14 dni od doręczenia faktury. Ponadto w § 9 ustalono, że wszelkie zmiany umowy wymagają formy pisemnej pod rygorem nieważności.

W dniu 27 listopada 2007 r. sporządzony został protokół odbioru wykonanych prac, w którym wymieniono również etap XI, dotyczący prac elewacyjnych. W protokole tym nie zostały wyszczególnione kwoty, które miałyby odpowiadać konkretnym pracom z powyższego etapu. W miejscu, w którym wskazane powinny być kwoty, znajdują się kreski, co świadczy o tym, że prace w dacie sporządzenia protokołu wynikające z tego etapu faktycznie nie były jeszcze wtedy wykonane.

W dniu 31 marca 2009 r. powód wystawił fakturę VAT nr (...) z tytułu wykonanych robót budowlanych i instalacyjnych na kwotę 21.400 zł (brutto). Faktura ta nie została podpisana przez inwestora. Na jej poczet pozwana zapłaciła łącznie kwotę 18.000 zł: 8.000 zł w dniu 1 czerwca 2009 r., 5.000 zł w dniu 18 czerwca 2009 r. i 5.000 zł w dniu 17 lipca 2009 r. Pozwana przyznała, że nie uregulowała z tej faktury kwoty 3.400 zł.

W dniu 30 maja 2009 r. powód wystawił fakturę VAT nr (...) na kwotę 32.100 zł brutto (30.000 zł netto), oznaczając w niej zakres prac jako elewacja – ocieplenie budynku. Powyższa faktura została parafowana przez pozwaną. Podstawą wystawienia tej faktury był protokół odbioru wykonanych robót z dnia 30 maja 2009 r., z którego wynikało, że obejmuje on prace wykonane w okresie od dnia 1 marca 2009 r. do dnia

30 maja 2009 r. w zakresie elewacja – ocieplenie budynku. Także ten protokół został parafowany przez pozwaną. Określono w nim wartość wykonanych prac na kwotę 30.000 zł.

W dniu 30 czerwca 2009 r. powód wystawił fakturę VAT nr (...) na kwotę 36.800 zł netto (39.376 zł brutto) na roboty budowlane. Faktura ta nie została parafowana ani podpisana przez pozwaną. Na jej poczet zapłaciła ona kwotę 12.000 zł. Podstawą jej wystawienia był protokół odbioru wykonanych robót z dnia 30 czerwca 2009 r., z którego wynikało, że prace obejmujące elewację – ocieplenie budynku i przyłącze elektryczne do budynku zostały wykonane w okresie od dnia 1 czerwca 2009 r. do dnia 30 czerwca 2009 r. Łączną wartość prac w zakresie elewacji określono w nim na kwotę 64.000 zł, a w zakresie przyłącza elektrycznego – na kwotę 2.800 zł. Protokół został podpisany przez kierownika budowy. Nie został natomiast podpisany lub parafowany przez pozwaną.

W dniu 1 czerwca 2009 r. kierownikiem budowy A. W. (1) złożył oświadczenie, że budynek mieszkalny, stanowiący przedmiot umowy stron, został wykonany zgodnie z warunkami technicznymi wykonania i odbioru robót, warunkami pozwolenia na budowę oraz obowiązującymi przepisami i normami budowlanymi. Powód wykonał wszystkie elementy, które wynikały z umowy. Kierownik budowy odebrał wszystkie wykonane prace. Powód w całości zrealizował etap XI i XV. Wykonał przyłącza elektryczne do budynku oraz elementy konstrukcyjne elewacji. Pozwana nie zgłaszała kierownikowi budowy zastrzeżeń co do jakości wykonanych prac. Umowa obejmowała prace, które miały prowadzić do wybudowania budynku w stanie surowym. Następnie w ramach odrębnego zlecenia powód kontynuował prace wykończeniowe. Pozwana była obecna podczas końcowego odbioru i nie zgłaszała wówczas jakichkolwiek uwag.

W dzienniku budowy wskazano, że w dniu 10 grudnia 2007 r. zakończono roboty pokrycia dachu, osadzono stolarkę otworową i wykonano przyłącze wodociągowe. Umieszczono w nim również wpis, z którego wynika, że w dniu 1 czerwca 2009 r. nastąpiło zakończenie robót.

Prace elewacyjne zostały rozpoczęte w listopadzie 2007 r. Większość z nich wykonano w 2008 r. Zostały one zakończone w okresie styczeń – maj 2009 r. W styczniu 2009 r. zauważalne były jeszcze niedokończone elementy elewacji. Została ona ukończona w maju 2009 r. Przyłącze elektryczne zostało wykonane pod koniec maja 2009 r. Powód zlecił jego wykonanie podwykonawcy – firmie (...), która z tytułu ułożenia i podłączenia kabla wystawiła w dniu 3 czerwca 2009 r. fakturę nr (...) na kwotę 1.952 zł. Powód uregulował tą należność. Pozwana nie rozliczyła się z nim z tego tytułu.

W piśmie z dnia 20 września 2009 r. powód wyszczególnił wartość faktur i wydatków za okres od dnia 1 stycznia 2009 r. do dnia 30 kwietnia 2009 r. W piśmie omyłkowo wskazano datę „30 kwietnia 2008 r.” zamiast „30 kwietnia 2009 r. Z pisma tego wynika, że na koniec 2008 r. na rachunku powoda, na który wpłacane były kwoty tytułem należnego mu wynagrodzenia figurowała nadpłata w kwocie 600 zł.

W piśmie do pozwanej z dnia 25 marca 2011 r. powód oświadczył, że prace budowlane zostały zakończone w maju 2009 r., zaś faktura końcowa datowana jest na dzień 30 czerwca 2009 r. i dotyczy końcowego rozliczenia prac za etap XI i XV według umowy stron. W kolejnym piśmie z tego samego dnia powód wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 78.612 zł, zakreślając siedmiodniowy termin do uregulowania należności.

Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci zeznań powoda i pozwanej, zeznań świadka A, W., dokumentów prywatnych oraz dokumentacji fotograficznej, wskazując w uzasadnieniu, w jaki sposób ocenił wiarygodność tego materiału, a zwłaszcza w jakim zakresie uznał za wiarygodne zeznania obu stron.

W oparciu o dokonane ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie. Między stronami sporny był zakres ich wzajemnych rozliczeń z tytułu wykonanych przez powoda robót, a także prawidłowość ich wykonania, co wpływało na ich wartość wyliczoną w wystawionych przez powoda fakturach. Niesporne było, że faktury nr (...) nie zostały zapłacone w całości, natomiast z faktury nr (...) nie została zapłacona część należności, jednak strony nie zgadzały się co do wysokości kwoty, jaka została już zapłacona na poczet tej faktury.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że powód wywiązał się ze swojego zobowiązania, opartego na treści art. 647 k.c., ponieważ wykonał roboty budowlane, będące przedmiotem umowy stron. Tym samym powinien on otrzymać od pozwanej świadczenie wzajemne w postaci umówionego wynagrodzenia. W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego zachodziły jednak okoliczności uzasadniające dokonanie korekty kwot podanych w fakturach.

Pozwana bezpodstawnie kwestionowała, że powód zakończył prace elewacyjne w maju 2009 r. Przekonujące były bowiem twierdzenia powoda, że protokół odbioru z dnia 27 listopada 2007 r. nie obejmował wykonania prac z etapu XI, ponieważ w jego treści nie wskazano kwot, które miałyby odpowiadać takim pracom. Podano w nim jedynie wartość, jaką prace te miały mieć zgodnie z kosztorysem, ale kwota 146.483 zł nie odpowiada wartości prac z etapu XII, za który powodowi należało się wynagrodzenie w kwocie 72.900 zł. Fakt, że protokół ten nie stanowi potwierdzenia odbioru prac w zakresie wykonania elewacji potwierdzają również zeznania świadka A. W., będącego kierownikiem budowy zatrudnionym przez pozwaną. W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał twierdzenia pozwanej za nieprawdziwe, ponieważ zostały one podważone przez pozostały materiał dowodowy, który Sąd ten uznał za wiarygodny i na podstawie którego poczynił on ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie.

Powód wywodził swoje roszczenie z faktur nr (...). Pierwsza z tych faktur została wystawiona na kwotę 21.400 zł brutto, a pozwana zapłaciła na jej poczet kwotę 18.000 zł. Oznacza to, że nie wywiązała się ona z obowiązku zapłaty objętej tą fakturą kwoty 3.400 zł. Na w/w fakturze nie figuruje wprawdzie jej podpis, ale w toku postępowania przyznała ona, że z tej faktury nie zapłaciła kwoty 3.400 zł, którą zaliczyła na poczet kosztów nieusuniętych przez powoda usterek, polegających na wymianie drzwi balkonowych, naprawie bramy garażowej i wymianie szyby w oknie w sypialni. Pozwana twierdziła, że w związku z usunięciem tych usterek we własnym zakresie, dokonała potrącenia z powyższej faktury łącznie kwoty 2.400 zł. Zarzut potrącenia nie zasługiwał jednak na uwzględnienie, ponieważ pozwana nie wykazała, że przysługiwało jej roszczenie o zapłatę tej kwoty z tytułu nieusunięcia przez powoda usterek i że skutecznie złożyła powodowi oświadczenie o potrąceniu tej kwoty. Pozwana nie udowodniła bowiem, aby przysługiwała jej względem powoda jakakolwiek wiarygodność z tytułu nieusuniętych przez niego wad w wykonanych robotach.

Odnośnie do należności w wysokości 32.100 zł, wynikającej z faktury nr (...), Sąd Okręgowy wskazał, że pozwana jej nie zapłaciła, ponieważ kwestionowała podstawy jej wystawienia. Pozwana przyznała, że podpisała protokół odbioru stanowiący podstawę wystawienia tej faktury oraz samą fakturę, zarzuciła jednak, że podpisała je przez nieuwagę, wykorzystaną przez powoda. Fakt jej podpisania powoduje, że pozwana potwierdziła wykonanie prac wynikających z tych dokumentów i obecnie na niej spoczywał obowiązek wykazania, że nie mogą one stanowić podstawy do żądania przez powoda należności wynikających z umowy. W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że powód dostatecznie wykazał, iż jest uprawniony do żądania kwoty wskazanej w powyższej fakturze. Przedłożył on bowiem na tą okoliczność dokument, na którym znajduje się podpis pozwanej, co oznacza, że składając na dokumencie swój podpis poświadczyla ona prawdziwość zawartych w nim informacji i zgodziła się na nie, przyjmując do wiadomości.

Powód domagał się zasądzenia od pozwanej również kwoty 39.376 zł figurującej na fakturze nr (...). Jego twierdzenie o niezapłaceniu przez pozwaną należności wynikających z tej faktury w całości, pozostaje w sprzeczności przede wszystkim ze sporządzonym przez niego zestawieniem wpłat, znajdującym się na k. 20, w którym przyznał on, że na poczet należności wynikających z przedmiotowej faktury pozwana dokonała trzech wpłat po 4.000 zł, tj. łącznie kwoty 12.000 zł. Wynikało to również z rozliczenia finansowego sporządzonego przez powoda, znajdującego się na k. 233 – 234 akt. Ponadto zasadny był zarzut pozwanej, że na protokole z dnia 30 czerwca 2009 r., na podstawie której powód wystawił tą fakturę, nie był jej podpisu jako inwestora.

Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że ani protokół z dnia 30 czerwca 2009 r., ani wystawiona na jego podstawie faktura nr (...) nie zostały podpisane przez inwestora. Poza tym pozwana wykazała, że w okresie oznaczonym w protokole odbioru budynek był już ukończony. Okoliczność taka została ponadto potwierdzona nie tylko przez oświadczenia kierownika budowy wpisane w dzienniku budowy pod datą 1 czerwca 2009 r., ale również przez zeznania powoda, który potwierdził, że prace zostały zakończone do końca maja 2009 r. Istniała zatem rozbieżność między tymi ustaleniami a treści protokołu z dnia 30 czerwca 2009 r., z którego wynikało, że wynagrodzenie dotyczy prac wykonanych od

dnia 1 czerwca 2009 r. do dnia 30 czerwca 2009 r. Powoduje to, że nie można uznać tej faktury za rzetelne źródło wiarygodności, jaka miałaby przysługiwać powodowi względem pozwanej.

Co do faktury za wykonanie przyłącza Sąd pierwszej instancji zważył, że zostało ono wykonane na zlecenie powoda przez firmę (...), wobec czego pozwana powinna zapłacić na jego rzecz należną z tego tytułu kwotę. Wprawdzie z akt sprawy wynika, że powód zapłacił 1.952 zł, czyli mniej niż kwota, jaką ujął w fakturze, jednak nie ma to znaczenia, ponieważ w tym zakresie podstawowe znaczenie ma umowa stron, na podstawie której pozwana zobowiązała się zapłacić powodowi za wykonanie przyłączy kwotę w wysokości 2.800 zł. Sąd zatem zasądził łącznie kwotę 35.500 zł, na którą składała się kwota 3.400 zł, stanowiąca pozostałą część należności z faktury nr (...) i kwota 32.100 zł wynikająca z faktury nr (...).

Sąd Okręgowy uznał za nieuzasadniony podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia, wskazując, że powołany przez nią art. 646 k.c. ma zastosowanie do przedawnienia roszczeń wynikających z umowy o dzieło, nie stosuje się go natomiast do przedawnienia roszczeń z tytułu umowy o roboty budowlane. Stanowisko takie jest konsekwentnie wyrażane w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który uznał, że do przedawnienia roszczeń wynikających z umowy o roboty budowlane mają zastosowanie przepisy art. 117 k.c. i 118 k.c. Tym samym roszczenia powoda, jako wynikające z prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, ulegały przedawnieniu w terminie trzyletnim. Skoro zaś niewątpliwie jest, że prace objęte załączonymi do pozwu fakturami wykonywane były w 2009 r., zaś pozew wniesiony został w dniu 17 maja 2011 r., to w dacie jego wniesienia przedawnienie jeszcze nie nastąpiło.

Sąd Okręgowy wskazał ponadto, że powodowi przysługuje na podstawie art. 481 § 1 k.c. roszczenie o odsetki, ponieważ pozwana nie wywiązała się ze swojego zobowiązania w umówionym terminie.

Jako podstawa prawna rozstrzygnięcia wskazany został przepis art. 647 k.c., natomiast orzeczenia o kosztach – art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją przez pozwaną w części uwzględniającej powództwo w oparciu o zarzuty:

- 1) sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego materiału oraz naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) przez pominięcie oceny istotnych okoliczności, pism i dokumentów oraz nierozważenia w sposób bezstronny i wszechstronny zebranego w sprawie materiału,
- 2) naruszenia prawa materialnego przez niezastosowanie przepisów art. 84, 86 i 88 k.c. oraz art. 65 § 2 k.c. przez nieprawidłową interpretację treści umowy stron, a także art. 646, art. 117 i art. 118 k.c. przez nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia roszczeń.

Na tych podstawach pozwana wniosła o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę tego orzeczenia i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny oparł swoje rozstrzygnięcie na materiale zebranym w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Wskazać należy, że pozwana złożyła w apelacji dwa wnioski apelacyjne, domagając się w pierwszej kolejności uchylenia wyroku w zaskarżonej części i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, a ewentualnie wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez oddalenie powództwa. Domagając się uchylenia zaskarżonego wyroku, pozwana nie wskazała jednak, z jakich przyczyn miałyby to nastąpić lub inaczej mówiąc, czemu miałyby służyć uchylenie wyroku. W szczególności nie wskazała, jakie dowody miałyby zostać przeprowadzone lub jakie okoliczności wymagają ustalenia po uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania. Z aktualnie obowiązujących przepisów wynika zaś, że uchylenie zaskarżonego wyroku – poza wypadkami

uregulowanymi w art. 386 § 2 k.p.c. (nieważność postępowania) lub art. 386 § 3 k.p.c. (odrzućenie pozwu lub umorzenie postępowania) – może nastąpić na mocy art. 386 § 4 k.p.c. w celu przekazania sprawy do ponownego rozpoznania tylko w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

Tymczasem w zakresie podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku i przeprowadzonego postępowania dowodowego pozwana podniosła jedynie zarzuty sprzeczności istotnych ustaleń faktycznych z treścią zebranego materiału dowodowego oraz naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów określonej w art. 233 § 1 k.p.c. Powoduje to, że z jednej strony nie ma podstaw do uzupełniania postępowania dowodowego, a tym bardziej do uchylenia zaskarżonego wyroku, a z drugiej strony to, że podstawę oceny zarzutów apelacyjnych pozwanej może stanowić obecnie wyłącznie taki materiał dowodowy, jaki został zgromadzony w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Podkreślić można, że pomimo iż między stronami utrzymywała się w zasadzie przez całe postępowanie przed Sądem pierwszej instancji rozbieżność co do ich szczegółowego rozliczenia w składanych wielokrotnie przez obie strony zestawieniach, to żadna z nich nie złożyła wniosków dowodowych, które pozwalałyby precyzyjnie i jednoznacznie zweryfikować wysokość wynagrodzenia powoda oraz wysokość kwot zapłaconych mu przez pozwaną na poczet tego wynagrodzenia. W związku z tym zauważyć można w kontekście twierdzeń pozwanej, że czuje się pokrzywdzona, wręcz oszukana, przez powoda, że takie twierdzenia nie znajdują podstawy w zebranych materiałach dowodowych, a innych wniosków dowodowych, wskazujących na zasadność takich twierdzeń, pozwana po prostu nie zaoferowała. Nie można zatem oceniać zasadności żądania powoda wyłącznie w oparciu o jej subiektywne przekonanie i zapewnienia, że w całości rozliczyła się z nim z wynagrodzenia za wszystkie prace wykonane przez niego na podstawie umowy stron.

Nie było zatem podstaw do uwzględnienia wniosku pozwanej o wydanie orzeczenia kasatoryjnego, skoro nie wykazała ona, że doszło do nierozpoznania istoty sprawy przez Sąd Okręgowy ani nie zachodziła konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. W tej sytuacji Sąd Apelacyjny, działając jako sąd merytorycznie rozpoznający sprawę i w konsekwencji dokonując samodzielnie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego zgodnie z treścią art. 382 k.p.c. uznał, że pomimo zastrzeżeń podniesionych przez pozwaną, może aprobować i przyjąć za własne zasadnicze ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji, ponieważ w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia są one zgodne z treścią zebranego materiału dowodowego, a jego ocena, wbrew zarzutowi pozwanej, nie wykraczała poza granice swobodnej oceny dowodów określone w art. 233 § 1 k.p.c.

Za takim stanowiskiem przemawia kilka kwestii, które pozwalają zaakceptować zaskarżone rozstrzygnięcie, pomimo zarzutów i wątpliwości podnoszonych przez pozwaną. Chodzi o to, że z zebranego materiału dowodowego wynikają pewne okoliczności, które mają charakter niewątpliwy i pozwalają następnie rozstrzygnąć wątpliwości co do tych okoliczności, które są sporne między stronami.

Na wstępie wskazać trzeba, że umowa stron niewątpliwie miała charakter umowy o roboty budowlane. Wynika to nie tylko z przyjętej przez strony nazwy, ale przede wszystkim z jej przedmiotu, którym było wykonanie budynku mieszkalnego z funkcją pensjonatową w stanie surowym zamkniętym z elewacją (k. 4). Umówione roboty miały być wykonane do dnia 30 listopada 2007 r. Spór stron dotyczył rozliczenia za dwa etapy robót przewidzianych w umowie, a mianowicie etapu XI, dotyczącego wykonania elewacji i etapu XV, dotyczącego przyłączy elektrycznych.

Z zebranego materiału dowodowego, w szczególności zeznań stron, świadka A. W. i dokumentów, zwłaszcza dziennika budowy, wynika, że z jednej strony powód bezspornie wykonał wszystkie przewidziane umową roboty budowlane, ale z drugiej strony niewątpliwie nie uczynił tego w umówionym terminie. Z wpisów w dzienniku budowy wynika bowiem, że objęte prace umową wykonywane były jeszcze nie tylko przez cały 2008 r., ale nawet aż do dnia 1 czerwca 2009 r. (k. 72).

W tej sytuacji, wbrew stanowisku apelacji, Sąd pierwszej instancji słusznie uznał, że przy dokonywaniu ustaleń faktycznych, odnoszących się do chwili zakończenia przez powoda prac elewacyjnych, nie można było oprzeć się na protokole odbioru z dnia 27 listopada 2007 r. (k. 23). Nie można bowiem było tego uczynić tylko na tej podstawie, że wymieniono w nim również XI etap prac, jako podlegający wówczas odbiorowi. Powód zasadnie podnosił, nota bene

zgodnie z zeznaniami świadka A. W., że z treści powyższego protokołu odbioru w rzeczywistości nie wynika, iż prace elewacyjne, objęte XI etapem, rzeczywiście zostały już wtedy wykonane. Wynika to z tego, że w protokole tym prace elewacyjne, których dotyczył XI etap robót, w ogóle nie zostały określone kwotowo lub ilościowo jako wykonane. Wziąć trzeba ponadto pod uwagę, że do w/w dnia prace budowlane przy przedmiotowym obiekcie niewątpliwie nie były jeszcze przez powoda wykonane w takim stopniu, który z techniczno – budowlanego punktu widzenia umożliwiałby zakończenie wszystkich prac elewacyjnych do dnia 27 listopada 2007 r.

Potwierdził to wyraźnie świadek A. W., który zeznał, że skoro protokół z dnia 27 listopada 2007 r., w miejscu, w którym wpisano XI etap prac, nie zawierał żadnych kwot do zapłaty za ten element, to na podstawie tego protokołu nie można uznać, że wówczas dokonano odbioru prac elewacyjnych. Świadczył o tym brak wpisania jakichkolwiek kwot do rubryk kosztów robót wykonanych. Elementy odebrane podlegały zapłacie, co znajdowało wyraz we wpisanych w protokole kwotach do zapłaty za roboty wykonane. Nie miało to jednak miejsca w rubrykach dotyczących robót objętych XI etapem (k. 94 – 95). Ponadto świadek ten zeznał, że ze zdjęć przedłożonych na rozprawie w dniu 24 stycznia 2014 r. wynikało, że jeszcze w styczniu 2009 r. widoczne są niezakończone elementy elewacji. W konsekwencji przyjęć należy, że prace dotyczące elewacji trwały zarówno w 2008 r., jak i jeszcze na początku 2009 r. W tej sytuacji nie można zgodzić się z pozwaną, że prace te były w całości objęte protokołem z dnia 27 listopada 2007 r., ponieważ wynikałoby to tylko z oderwanej od rzeczywistości i niekompletnej treści powyższego protokołu, pomimo że prace elewacyjne były niewątpliwie wykonywane w późniejszym okresie.

Powyższe okoliczności przemawiają jednocześnie za stwierdzeniem, że bezpodstawny jest zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie oceny wiarygodności protokołu odbioru wykonanych robót z dnia 30 maja 2009 r., z którego wynikało wykonanie prac obejmujących elewację. Nie ma podstaw do uznania w ślad za pozwaną, że dokument ten był fikcyjny. Wydaje się, że skarżąca nie odróżnia kwestii wykonania prac od kwestii ich rozliczenia. Prace te mogły być bowiem wykonane w 2008 r. oraz na początku 2009 r., a protokół ich odbioru mógł zostać sporządzony w czasie późniejszym. Przeciwnie stanowisko prowadziłoby do nieuprawnionego wniosku, że sporządzenie protokołu nawet kilka miesięcy po zakończeniu prac powoduje, iż nie można ich było już rozliczyć.

Ponadto pozwana bezpodstawnie podnosiła, że sporne prace zostały rozliczone już w 2008 r. Z zebranego materiału dowodowego nie wynika bowiem, aby poza protokołami z dnia 27 listopada 2007 r. i z dnia 30 maja 2009 r. strony sporządziły innych protokoły dotyczące odbioru prac elewacyjnych, objętych XI etapem umowy. Jak zaś wyżej wyjaśniono, protokół odbioru z dnia 27 listopada 2007 r. w żadnym wypadku nie może być podstawą przyjęcia, że sporne prace zostały wykonane oraz rozliczone na jego podstawie. Dopiero protokół odbioru z dnia 30 maja 2009 r. dotyczył rozliczenia prac elewacyjnych. Skoro więc w sprawie nie było kwestionowane, że wszystkie prace elewacyjne zostały przez powoda wykonane, to pozwana nie może skutecznie zarzucać, że prace te zostały odebrane, zafakturowane i opłacone przed 2009 r.

O wcześniejszym rozliczeniu tych prac nie może zwłaszcza świadczyć podnoszona przez pozwaną okoliczność, że na koniec 2008 r. we wzajemnym rozliczeniu stron wykazana została nadpłata z jej strony na rzecz powoda w wysokości 600 zł (k. 38v). Skoro bowiem w dniu 27 listopada 2007 r. prace elewacyjne nie zostały odebrane, a brak jest innych protokołów, z których wynikałoby, że zostały one rozliczone przed dniem 30 maja 2009 r., to stwierdzić należy, iż w ogóle nie mogły one być uwzględnione w rozliczeniu na koniec 2008 r. Podkreślić jednocześnie należy, że z materiału dowodowego nie wynika, aby przed końcem 2008 r. sporządzony został protokół odbioru prac elewacyjnych. Ponadto w tamtym okresie powód nie wystawił jeszcze faktury za ich wykonanie. Oczywiście jest zatem, że na koniec 2008 r. powód nie wykazywał ich wartości w powyższym rozliczeniu.

Wobec tego argument pozwanej, że o rzekomym całkowitym rozliczeniu stron świadczyło wykazywanie na koniec 2008 r. nadpłaty rzędu 600 zł, nie był wystarczający do wykazania, że zapłaciła ona powodowi za wykonanie prac objętych XI etapem przed dniem 30 maja 2009 r. Powód wystawił uwzględnioną przez Sąd pierwszej instancji fakturę za roboty elewacyjne dopiero w dniu 30 maja 2009 r., a zatem dopiero po wystawieniu tego dokumentu i po upływie terminu do zapłaty jego roszczenie o zapłatę stało się w tym zakresie wymagalne.

Reasumując, zasadnicza kwestia wskazywana przez pozwaną, a mianowicie, że prace objęte umową stron w rzeczywistości zostały wykonane przez powoda w 2007 r., a były rozliczone między stronami w 2008 r., co miało potwierdzać zestawienie rozliczenia prac za 2008 r. (k. 40), nie jest wystarczająca do przyjęcia, że powód otrzymał zapłatę z roboty, które niewątpliwie były wykonane w całości znacznie później niż w 2007 r. Dotyczy to zwłaszcza objętych sporem prac z etapów XI I XV. Dodać można, że pomimo iż pierwotny termin wykonania umówionych robót niewątpliwie nie został dochowany, to obie strony zgodnie wskazywały, że nie zgłaszały do siebie żadnych pretensji i roszczeń z tego tytułu, w szczególności w postaci żądania kar umownych lub odsetek za opóźnienie.

Po przesądzeniu, że Sąd Okręgowy bez naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dokonał oceny materiału dowodowego w sprawie, wskazać trzeba, że również podniesione w apelacji zarzuty naruszenia prawa materialnego nie zasługują na uwzględnienie.

Po pierwsze, nie jest zasadne powoływanie się przez pozwaną na przepisy art. 84 – 88 k.c. dotyczące błędu. Zgodnie z art. 84 k.c. w razie błędu co do treści czynności prawnej można uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia woli. Jeżeli jednak oświadczenie woli było złożone innej osobie, uchylenie się od jego skutków prawnych dopuszczalne jest tylko wtedy, gdy błąd został wywołany przez tę osobę, chociażby bez jej winy, albo gdy wiedziała ona o błędzie lub mogła z łatwością błąd zauważyć; ograniczenie to nie dotyczy czynności prawnej nieodpłatnej. Można powoływać się tylko na błąd uzasadniający przypuszczenie, że gdyby składający oświadczenie woli nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, nie złożyłby oświadczenia tej treści (błąd istotny).

W doktrynie i judykaturze wskazuje się, że art. 84 k.c. znajduje zastosowanie do wszystkich oświadczeń woli niezależnie od sposobu ich złożenia. Odnosi się w równej mierze do oświadczeń wyraźnych i dorozumianych, w tym także milczących, jeżeli na podstawie obowiązujących przepisów milczenie stanowi prawnie relewantne oświadczenie woli.

Odnosząc to do zarzutów pozwanej, zauważyć należy, że przedstawiane przez nią w toku postępowania okoliczności, w jakich miało dojść do podpisania protokołu odbioru z dnia 30 maja 2009 r. (k. 10) oraz faktury nr (...) z 30 maja 2008 r. (k. 11), w ogóle nie podlegają ocenie w oparciu o przepisy regulujące wady oświadczenia woli, w szczególności błąd lub błąd wywołany podstępnie, co skarżąca eksponowała, twierdząc, że powód podstępnie wyłudził od niej podpisy na powyższych dokumentach. Co do zasady uznać należy, że sporządzenie protokołu odbioru robót lub podpisanie faktury nie stanowi oświadczenia woli, lecz są to czynności faktyczne, aczkolwiek mogące wywoływać skutki prawne. Są to w gruncie rzeczy oświadczenia wiedzy, potwierdzające określone w nich fakty. Inaczej mówiąc, oświadczenie wiedzy jest zachowaniem polegającym na przekazaniu przez podmiot informacji, będących uzewnętrznieniem treści intelektualnych przez niego posiadanych, innemu podmiotowi lub podmiotom i co do zasady nie wywołują żadnych skutków prawnych.

W związku z tym uchylenie się od takich zachowań nie wymaga korzystania z przepisów o wadach oświadczeń woli, lecz wystarczy wykazanie, że określone fakty w rzeczywistości nie miały miejsca. W realiach niniejszej sprawy wchodziłoby więc w rachubę udowodnienie przez pozwaną, że sporne prace z etapu XV umowy w rzeczywistości zostały już wcześniej odebrane (oczywiście w innym protokole niż z dnia 27 listopada 2007 r.) oraz że zapłaciła ona za te prace przed wystawieniem faktury z 30 maja 2009 r. Innymi słowy, to pozwana, która podpisała fakturę z 30 maja 2009 r. i protokół odbioru wykonanych robót z tej samej daty – bez powoływania się na przepisy o uchyleniu się od oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu lub podstępnie – miała obowiązek przedstawienia dowodów na okoliczność, że to co stwierdzone zostało w tych dokumentach, nie odpowiada prawdzie.

Zastosowanie miały więc przepisy regulujące moc dowodową dokumentów prywatnych i zasady udowadniania ich prawdziwości. Otóż, zgodnie z art. 245 k.p.c. dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Z kolei zgodnie z art. 253 k.p.c. jeżeli strona zaprzecza prawdziwości dokumentu prywatnego albo twierdzi, że zawarte w nim oświadczenie osoby, która je podpisała, od niej nie pochodzi, obowiązana jest okoliczności te udowodnić. Jeżeli jednak spór dotyczy dokumentu prywatnego pochodzącego od innej osoby niż strona zaprzeczająca, prawdziwość dokumentu powinna udowodnić strona, która chce z niego skorzystać.



W związku z tym wskazać trzeba, że wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 253 k.p.c. pozwana nie udowodniła, że już przed podpisaniem powyższych dokumentów rozliczyła się z powodem ze spornych robót, o których mowa w tych dokumentach.

Jeśli chodzi o zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 65 § 2 k.c., wskazać należy, że pozwana odnosiła go w apelacji do zapisu § 6 ust. 1 pkt e umowy stron, dotyczącego wykonania przyłącza elektrycznego. Z tej przyczyny zarzut ten jest bezprzedmiotowy. Wziąć bowiem trzeba, że faktura z dnia 30 czerwca 2009 r., dotycząca opłacenia przyłącza elektrycznego, nie została uwzględniona przez Sąd pierwszej instancji jako podstawa zasądzonego na rzecz powoda wynagrodzenia. Wobec tego kwestionowanie jej na obecnym etapie postępowania, w sytuacji gdy wyrok zaskarżony został wyłącznie przez pozwaną, nie ma żadnego znaczenia i jest bezpodstawne.

Na koniec wskazać należy, że wbrew zarzutom pozwanej Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił, że w sprawie nie nastąpiło przedawnienie roszczeń dochodzonych przez powoda. Odnosnie do roszczenia o zapłatę kwoty 32.100 zł wynikającego z faktury (...) pozwana twierdziła, że termin przedawnienia należy liczyć od dnia 30 listopada 2007 r., tj. od terminu zakończenia prac przewidzianego w umowie stron. Jak już wcześniej wskazano, z zebranego materiału dowodowego nie wynikało, żeby wszystkie umówione prace rzeczywiście zostały wykonane do końca listopada 2007 r. Prace te były wykonywane znacznie dłużej, niż przewidywała to umowa. W związku z tym zasadnicze znaczenie dla oceny zarzutu przedawnienia ma ustalenie, kiedy prace objęte fakturą z dnia 30 maja 2009 r., wystawioną na kwotę 32.100 zł, faktycznie zostały wykonane i kiedy powstało roszczenie o zapłatę tej kwoty. Nielogiczne byłoby przyjęcie w ślad za pozwaną, że wynagrodzenie za prace wykonywane po umówionym terminie przedawniało się według pierwotnego terminu ich wykonania, ponieważ w skrajnych sytuacjach, w których prace wykonywane byłyby nawet kilka lat po takim terminie, oznaczałoby to, że roszczenie o wynagrodzenie przedawniło się jeszcze przed ich faktycznym wykonaniem.

Jak wyżej wskazano, z dziennika budowy i zeznań świadka A. W. wynika, że prace elewacyjne przy budynku pozwanej wykonywano do końca 2008 r. i jeszcze na początku 2009 r. Wniesienie pozwu w sprawie nastąpiło w dniu 17 maja 2011 r. Zarzut przedawnienia roszczenia w tym zakresie byłby zatem skuteczny tylko wtedy, gdyby roszczenie dotyczyło prac wykonanych przed dniem 17 maja 2008 r. Biorąc pod uwagę, że do roszczeń z tytułu umowy o roboty budowlane nie ma zastosowania dwuletni termin przedawnienia przewidziany dla umowy o dzieło, stwierdzić należy, że przy uwzględnieniu trzyletniego terminu przedawnienia, wynikającego z art. 118 k.c., powyższe roszczenie nie uległo przedawnieniu.

Co do kwoty 3.400 zł, wynikającej z faktury (...), pozwana twierdziła, że wynikała ona z umowy zlecenia zawartej między stronami, jednakże okoliczności takiej nie wykazała ona żadnymi dowodami. Faktura (...) wystawiona została na kwotę 21.400 zł i zgodnie z jej treścią dotyczyła robót budowlanych i instalacyjnych. Ponadto została ona częściowo opłacona przez pozwaną do kwoty 18.000 zł. Z pisma pozwanej z dnia 7 listopada 2011 r. wynika, że do zapłacenia pozostała z tej faktury kwota 3.400 zł (k. 7 – 8). Wskazać należy, że – poza zleceniami z dnia 8 kwietnia 2009 r. i z dnia 9 kwietnia 2009 r. (k. 82, k. 83) – pozwana nie przedstawiła innych umów zlecenia, z których mogłoby wynikać wynagrodzenie objęte powyższą fakturą. Zauważyć przy tym trzeba, że kwestionowana faktura została wystawiona w dniu 4 marca 2009 r., a zatem jeszcze przed udzieleniem w/w zleceń z kwietnia 2009 r., a ponadto z jej treści wynika, że dotyczyła ona należności za roboty budowlane – instalacyjne. Takie sformułowanie odpowiada przedmiotowi zawartej między stronami umowy o roboty budowlane z dnia 1 sierpnia 2007 r. W konsekwencji stwierdzić trzeba, że ani z dat w/w zleceń, ani z treści faktury nie wynika, aby obejmowała ona należność wynikającą z umowy zlecenia. Wobec tego nie ma podstaw, aby w odniesieniu do tej kwoty przyjąć dwuletni termin przedawnienia roszczenia, wynikający ze wskazywanego przez pozwaną art. 646 k.c.

Kierując się powyższymi motywami, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c., art. 108 § 1 k.p.c. i § 6 pkt 5 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego

ustanowionego z urzędu (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490), obciążając nimi pozwaną jako stronę przegrywającą sprawę w tej instancji zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy.